

Sygn. akt I ACa 924/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek (spr.) SSO del. Tomasz Sobieraj
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa G. G.

przeciwko Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 września 2014 r., sygn. akt I C 94/12

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I ACa 924/14

UZASADNIENIE

Małoletnia G. G., zastępowana przez przedstawicieli ustawowych – K. G. (1) i D. G. wniosła przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Zdrowia o zapłatę na jej rzecz kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa, a nadto kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa oraz renty w kwocie 1.000 zł miesięcznie tytułem zwiększonych potrzeb począwszy od miesiąca wniesienia pozwu i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Powyższych roszczeń dochodziła w związku z tym, że została po urodzeniu zakażona posocznicą w ówczesnym (...) w G..

Pozwany zarzucił, że Minister Zdrowia nie jest jednostką, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie. Podniósł nadto, że z karty informacyjnej z dnia 26 października 1998 r. wynika, że do zakażenia powódki doszło jeszcze przed jej narodzinami. Pozwany zgłosił też zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 28 czerwca 2011 r. powództwo oddalił. Sąd Apelacyjny w Szczecinie po rozpoznaniu apelacji powódki, wyrokiem z 17 listopada 2011 r. uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Po ponownym rozpoznaniu wyrokiem z dnia 30 września 2013r. Sąd Okręgowy w Szczecinie ustalił stacio fisci Skarbu Państwa Wojewodę (...), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 1 października 2014 r., kwotę 27.357 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 10 stycznia 2011 r., kwotę 26.800 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 11 stycznia 2011 r. do 30 września 2014 r. oraz rentę w kwocie 600 zł miesięcznie tytułem zwiększonych potrzeb płatną do 10 każdego miesiąca począwszy od października 2014 r. Nadto Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za ewentualne dalsze następstwa zakażenia powódki posocznicą noworodkową, a w pozostałej części powództwo oddalił i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia, zgodnie z którymi powódka urodziła się (...) w (...) w G.. Matka powódki – K. G. (1) została przyjęta do niniejszego szpitala dzień wcześniej będąc w 40/41 tygodniu ciąży w stanie ogólnym dobrym, bez żadnych niepokojących objawów. Przez cały okres ciąży matka powódki była pod nadzorem lekarza ginekologa-położnika, systematycznie przeprowadzano u niej badania moczu, które nie wykazywały żadnych zakażeń. Poród odbył się siłami natury, płód urodził się żywy, w stanie ogólnym dobrym o wadze 3420 g. U matki nie wystąpiły żadne powikłania. Wody płodowe były czyste i przejrzyste. U płodu nie odnotowano żadnych objawów zakażenia, czy choroby. W trzeciej dobie życia u powódki stwierdzono żółtaczkę poporodową. Wobec powódki zastosowano fototerapię, luminal oraz dożylnie siarczan magnezu oraz 5 % roztwór glukozy. W ósmej dobie życia u powódki wystąpiły objawy zakażenia: małopłytkowość, wysypka. Wykryto gronkowca naskórkowego MRCNS, opornego na liczne antybiotyki, typowego szczepu szpitalnego. W dniu 19 października 1998 r. powódka została przeniesiona do (...) – Szpitala w S. z rozpoznaniem sepsy noworodkowej, tzw. posocznicy noworodków oraz zapalenia kości obojczykowej lewej i lewego uda. Następnie w okresie od 26 października do 18 grudnia 1998 r. powódka przebywała w Klinice (...) w S. z powodu wystąpienia ropnia w okolicy obojczykowej prawej, zapalenia kości obojczyka prawego oraz kości piszczelowej i udowej lewej, zapalenia okolicy pachwinowej lewej i obustronnego zapalenia płuc. Badanie bakteriologiczne treści krwisto-ropnej, pobranej w dniu 26 października 1998 r. z guza okolicy obojczykowej, wykazało obecność gronkowca złocistego.

W okresie od 31 lipca do 7 sierpnia 2000 r. powódka przebywała w (...) Klinice (...) z powodu szpotawości lewego stawu kolanowego ze skróceniem kończyny dolnej, gdzie wykonano zabieg operacyjnego osteotomii korekcyjnej kości udowej lewej. W dniu 9 lipca 2007 r. została przyjęta do (...) Kliniki (...) w S. celem wydłużenia lewej kończyny dolnej metodą Ilorazowa. Założony w zabiegu operacyjny aparat Ilizarowa w dniu 10 lipca 2007r. został operacyjnie usunięty w dniu 20 lutego 2008 r. W dalszym okresie powódka była poddawana kolejnym zabiegom operacyjnym.

Do zakażenia powódki gronkowcem złocistym nastąpiło podczas jej pobytu w Oddziale Noworodkowym w Szpitalu w G. w okresie od 29 września do 6 października 1998 r., miejscem zakażenia było miejsce wkłucia venflonu, przez który podawano leki na żółtaczkę poporodową. W wyniku tego zakażenia powódki gronkowcem złocistym rozwinęła się u niej posocznica, a w jej następstwie doszło do powstania ropni przerzutowych do układu kostno-stawowego. Wszystkie dalsze zdarzenia pod postacią zniszczenia nasady kości udowej, zahamowania wzrostu kości udowej, deformacji kończyny dolnej lewej i stopy pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym z zakażeniem gronkowcem złocistym.

Powódka orzeczeniem z 17 listopada 2009 r. została zakwalifikowana do osób niepełnosprawnych. Z uwagi na zabiegi medyczne i rehabilitację, korzystała z indywidualnego nauczania w szkole, była zwolniona z zajęć wychowania fizycznego. Powódka z uwagi na swoje kalectwo była w szkole wyzywana i nieakceptowana przez uczniów. Nie mogła uczestniczyć w wycieczkach szkolnych. Często korzystała z pomocy psychologa szkolnego.

Obecnie powódka ma 16 lat. Ma trudności z chodzeniem na dłuższych odcinkach, używa kul inwalidzkich. Utrzymują się u niej stale bóle lewego stawu kolanowego, obrzęki i okresowo wysięki w stawie. Ma bóle kręgosłupa przy dłuższej pionizacji, bóle przy zginaniu się, czy siedzeniu przy komputerze. Powódka była leczona przez wykonywanie kolejnych etapów korekcji uszkodzonego układu kostno-stawowego, wydłużania kości oraz stosowaniem systematycznego usprawniania. W wyniku tych zabiegów udało się doprowadzić do stanu pozwalającego powódce samodzielnie utrzymać postawę i poruszać się, jednak pozostało znaczne, nieodwracalne zniekształcenie kończyny, związane z niedorozwojem stopy lewej i znaczne uszkodzenie funkcji stawu kolanowego lewego oraz zaburzenie mechanizmu chodu. U powódki zaczynają pojawiać się skutki uszkodzenia powierzchni stawowych i efekt zaburzenia osi kończyny dolnej lewej i kręgosłupa. Nie ma możliwości całkowitego wyleczenia powódki i należy się spodziewać pojawiania się wtórnych zmian zwyrodnieniowych w stawach i kręgosłupie. Stwierdzony u powódki uszczerbek na zdrowiu w postaci uszkodzenia uda z powikłaniem przewlekłym, ropnym procesem z wtórnymi zniekształceniami i skróceniem wyceniono na 30 %. Dysfunkcję stawu kolanowego wyceniono na 20 %. Natomiast niedorozwój podudzia wyceniono na 20 %, zaś stopy lewej na 15 %. Dysfunkcje lewej kończyny dolnej oceniono na 62 %. Zaburzenia statyki kręgosłupa oceniono na 15 %.

W związku z przeprowadzonym leczeniem i badaniami powódka poniosła koszty w wysokości 27.357 zł obejmujące wydatki na dojazdy do szpitali, wizyty i badania lekarskie, zabiegi rehabilitacyjne, obuwie ortopedyczne, związane z założeniem aparatu Ilizarowa oraz korzystaniem z pływalni.

Stałe zwiększone potrzeby powódki w skali miesiąca wynoszą 600 zł i składają się na nie: średni koszt zakupu obuwia ortopedycznego 120 zł, leków 100 zł miesięcznie, zabiegów rehabilitacyjnych 100 zł, koszty zajęć na basenie, stanowiących formę rehabilitacji 100 zł, koszty konsultacji lekarzy specjalistów 100 zł miesięcznie, dojazdy do lekarzy specjalistów 100 zł, kosmetyki na skórę chorej nogi 80 zł.

Matka powódki nie pracuje, otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny. Ojciec powódki pracuje zawodowo, osiągając miesięczny dochód w wysokości około 4.000 zł.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady oraz w przeważającej części, co do wysokości.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia, Sąd uznając go za niezasadny wskazał, że w sprawie zastosowanie mają przepisy o przedawnieniu sprzed nowelizacji, wynikającej z ustawy z dnia 6 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny, zgodnie z art. 2 tej ustawy, który stanowi, że do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Wobec tego Sąd zastosował art. 442 § 1 k.c. wskazując, że przepis ten przewiduje 3-letni termin przedawnienia, biegnący od dowiedzenia się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, który nie może upłynąć później niż 10 lat od dnia wystąpienia zdarzenia, wyrządzającego szkodę. Sąd zważył, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż rodzice powódki dowiedzieli się o szkodzie w postaci zakażenia G. G. gronkowcem złocistym, w wyniku którego rozwinęła się posocznica noworodkowa, w dniu 26 października 1998 r., kiedy przeprowadzono badanie bakteriologiczne treści krwisto-ropnej. W jego ocenie nie jest to jednak równoznaczne z dowiedzeniem się o szkodzie jakiej doznało ich dziecko. Z zeznań rodziców wynika, że podczas komisji lekarskiej usłyszeli, że ich córka do końca życia będzie kaleką i nie ma szans na powrót do pełnego zdrowia. Ocena ta była podstawą wydania decyzji z dnia 17 listopada 2009 r. Dla ustalenia chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie ważne jest uzyskanie miarodajnych informacji o istocie danego schorzenia i jego konsekwencjach. W tych okolicznościach Sąd uznał, że powództwo zostało wytoczone przed upływem terminu przedawnienia. Nadto Sąd miał na względzie, że szkoda dotyczy szkody na osobie małoletniej i ustawodawca wprowadził modyfikację instytucji przedawnienia poprzez przyjęcie w art. 442¹ § 4 k.c., że przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności

Niezależnie od powyższego Sąd I instancji uznał, że zarzut przedawnienia roszczenia stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. i nie może stanowić źródła ochrony strony pozwanej. Sąd zważył, że lekarze przez cały czas utrzymywali rodziców powódki w świadomości, że przyczyną infekcji dziecka było zakażenie wewnątrzmaciczne matki. Skutki zakażenia są znaczne, powódka jest dotknięta kalectwem praktycznie od urodzenia, wymaga pomocy osób trzecich, żyje z brzemieniem ciężkiej choroby. W przekonaniu Sądu jest to przypadek mieszczący się w pojęciu „zupełnie wyjątkowego”. Przy roszczeniach dotyczących szkody na osobie, której rozmiary ulegają ciąglemu zwiększeniu nawet po upływie terminu przedawnienia, wynik porównania czasu opóźnienia z terminem przedawnienia nie można uznać za przesadzający. Rodzice skoncentrowali się na leczeniu córki, podjęto wieloletnie, uciążliwe i bolesne leczenie ortopedyczne. Przeprowadzono liczne operacje oraz czasochłonną rehabilitację. Sytuacja materialna rodziców jest ciężka, matka powódki nie pracuje, ponieważ przez cały czas zajmuje się dzieckiem, otrzymuje nawet z tego tytułu zasiłek pielęgnacyjny, co nie pozostaje bez wpływu na ocenę skuteczności omawianego zarzutu.

Co do meritum sporu Sąd Okręgowy uznał, że przesłanki odpowiedzialności pozwanego wynikające z art. 430 k.c. zostały wykazane. W ocenie Sądu zakażenie powódki zostało spowodowane niewłaściwym postępowaniem personelu medycznego w trakcie jej pobytu w (...) w G. w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym w okresie od 29 września do 6 października 1998 r. Wszystkie dalsze zdarzenia pod postacią zniszczenia nasady kości udowej, zahamowania wzrostu kości udowej, deformacji kończyny dolnej lewej i stopy, a także cierpienia fizyczne i psychiczne powódki pozostają w bezpośrednim związku przyczynowym w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. z zakażeniem gronkowcem złocistym. W tym zakresie Sąd oparł się przede wszystkim na opinii biegłych sądowych uznając je za pełne, logiczne i jasne. Biegli stwierdzili, że przeciwko rozpoznaniu zakażenia wewnątrzmacicznego przemawiają ujemne wyniki ogólnego badania moczu z jednoczesnym dodatnim badaniem bakteriologicznym, wykonanymi w Oddziale Dziecięco-Noworodkowym w G. po 6 października 1998 r., stan wód matki powódki w czasie porodu, a także ogólny jej stan zdrowia, przebieg ciąży i brak jakichkolwiek niepokojących objawów w dacie przyjęcia do szpitala, w trakcie porodu i w okresie po połogowym. Do zakażenia doszło w wyniku kolonizacji organizmu powódki szczepem szpitalnym, którego w czystym, higienicznym oddziale noworodkowym w ogóle nie powinno być. W ocenie Sądu strona pozwana nie wykazała innych źródeł zakażenia powódki gronkowcem złocistym, a wykluczone było przyjęcie, że źródłem zakażenia była matka.

Roszczenie z tytułu zadośćuczynienia oparte na art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. Sąd uznał za uzasadnione w całości co do należności głównej i częściowo co do odsetek. Ustalając wysokość należnej z tego tytułu kwoty Sąd miał na względzie ustalone okoliczności co do rodzaju i rozmiaru doznanej krzywdy, stopnia i czasu trwania cierpień fizycznych i psychicznych (wielokrotne pobyty w szpitalu, komplikacje w procesie leczenia, bolesność zabiegów), trwałość skutków czynu niedozwolonego (poczucie nieprzydatności oraz bezradności życiowa), prognozy na przyszłość, wiek powódki. Sąd zważył przede wszystkim na to, że powódka od urodzenia poddawana jest licznym zabiegom operacyjnym, w szczególności bolesne są zabiegi wydłużające nogę przy pomocy aparatu Iluzrowa, stale poddawana jest rehabilitacji i mimo to powódka nigdy nie będzie chodzić swobodnie bez bólu. Oprócz licznych cierpień fizycznych doznaje też istotnych cierpień psychicznych, wynikających z oszpececia, kalectwa, z którymi wiąże się odrzucenie przez rówieśników. Problemy psychiczne powódki, jej wrażliwość, powodują osamotnienie. Powódka nigdy nie miała normalnego dzieciństwa. Istnieje realne zagrożenie, że w przyszłości straci tę kończynę. Biorąc pod uwagę rozmiar doznanych przez powódkę cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych oraz trwałość następstw rozstroju zdrowia, zdaniem Sądu słuszna jest suma zadośćuczynienia w wysokości 300.000 zł, która - choć wysoka w stosunku do aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa - utrzymana jest w rozsądnych granicach i nie powoduje nieuzasadnionego wzbogacenia.

Zasądzając odsetki od dnia następnego po wydaniu wyroku Sąd zaakcentował, że ustalając świadczenie z tytułu zadośćuczynienia dokonywał oceny sytuacji powódki, rozmiaru powstałej szkody za cały okres poprzedzający wydanie wyroku i wysokość należnej z tego tytułu kwoty ustalił na dzień wyrokowania powołując się na art. 481 § 1 i 2 k.c.

Roszczenia odszkodowawcze Sąd ocenił na podstawie art. 444 § 1 k.c. oraz art. 361 k.c. Ustalając wysokość poniesionych przez powódkę kosztów zakupu lekarstw, i koszty wizyt lekarskich, dojazdów do specjalistów w S., sąd

za uzasadnione uznał wydatkowane na ten cel kwoty wykazane rachunkami i fakturami VAT na łączną sumę 27.357 zł. Sąd nie miał wątpliwości, iż wskazane kwoty pozostały w związku z doznanym urazem powódki powstałym w wyniku zaniedbań pracowników medycznych szpitala w G. poczynionych podczas pobytu powódki w okresie od 29 września do 6 października 1998 r. oraz, że były one konieczne i celowe. W tym zakresie kierował się oświadczeniem przedstawiciela ustawowego małoletniej powódki oraz fakturami, a także dokumentacją medyczną. Powództwo ponad wskazaną kwotę oddalił. W oparciu o art. 455 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c. odsetki zasądził od dnia następnego od dnia doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu.

Roszczenie z tytułu renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. Sąd co do zasady uwzględnił, a jego wysokość ocenił opierając się na opiniach biegłych sądowych oraz zeznaniach rodziców powódki. Żądane odsetki ustawowe od kwoty zasądzonej renty zostało uwzględnione na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Sąd uznał za uzasadnione roszczenie powódki o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w razie wystąpienia dalszych skutków związanych z ewentualnym pogorszeniem się jej stanu zdrowia, a wynikających z zakażenia jej w (...) w G. w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. W tym zakresie miał na uwadze, że proces leczenia powódki nie został zakończony, nie ma też możliwości całkowitego wyleczenia powódki i należy się spodziewać pojawiania się wtórnych zmian zwyrodnieniowych w stawach i kręgosłupie.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany zaskarżając go w części obejmującej pkt II-VI i VIII, a więc w zakresie uwzględniającym powództwo oraz co do kosztów procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- naruszenie przepisu art. 442 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż w badanym przypadku nie doszło do przedawnienia roszczenia w sytuacji, gdy powódka dowiedziała się o szkodzie w dniu 26 października 1998 r. kiedy przeprowadzono badanie bakteriologiczne treści krwisto-ropnej, a powództwo wniesiono w listopadzie 2010 r., zaś doręczono pozwanemu dnia 10 stycznia 2011 r.;
- naruszenie przepisu art. 442 k.c. w związku z art. 5 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż w badanym przypadku istniały uzasadnione i usprawiedliwione podstawy do nieuwzględnienia podnoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń z uwagi na fakt jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego;
- naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 5 k.c. mające istotny wpływ na wynik sprawy poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, wskutek dowolnej i pozbawionej przymiotu wszechstronności oceny materiału dowodowego, przez uznanie, iż tryb leczenia powódki uniemożliwił wytoczenie powództwa z zachowaniem 3-letniego terminu przedawnienia;
- naruszenie art. 442¹ §3 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za dalsze następstwa szkody mogące powstać w przyszłości - mimo braku wykazania interesu prawnego przez powoda w ustaleniu tej odpowiedzialności, skoro po zmianie art. 442¹ § 3 k.c. roszczenie odszkodowawcze związane z nową szkodą na osobie, nie może się przedawnić przed ujawnieniem się tej szkody;
- naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią w rozumieniu tego przepisu;
- naruszenie przepisu art. 217 § 2 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c. poprzez uwzględnianie spóźnionych wniosków dowodowych składanych przez stronę powodową oraz wniosków dowodowych wytworzonych w trakcie i na potrzeby niniejszego procesu i to dodatkowo w sytuacji, gdy strona powodowa nie podjęła nawet próby uprawdopodobnienia, że wniosków tych nie mogła zgłosić we właściwym czasie bez swojej winy.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieskuteczna.

Żaden z zarzutów zawartych w apelacji nie znalazł potwierdzenia w takim zakresie, który spowodowałby ingerencję sadu odwoławczego w treść zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, albowiem kontrola instancyjna wykazała, że znajdują one potwierdzenie w zgromadzonych dowodach, których przyjęcie za wiarygodne i przyznanie im mocy dowodowej nie narusza granic swobodnej oceny wyznaczonej treścią art. 233 § 1 k.p.c. Trafne okazały się także wnioski co do braku podstaw do uwzględnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia, aczkolwiek częściowo z innych względów, niż przedstawione przez Sąd I instancji. Sąd Apelacyjny nie stwierdził również innych uchybień w zakresie stosowania prawa procesowego i materialnego, które uzasadniałyby odmienną ocenę roszczeń dochodzonych w niniejszym procesie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie mogą znaleźć uznania argumenty skarżącej, że powództwo winno zostać oddalone z uwagi na przedawnienie roszczeń objętych żądaniem pozwu. W pierwszej kolejności wskazać należy, że w aktualnym stanie prawnym przedawnienie roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych reguluje art. 442¹ k.c. Przepis ten został wprowadzony ustawą nowelizującą z dnia 6 lutego 2007 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz.U. z 2007 r., nr 80, poz. 538) i wszedł w życie z dniem 10 sierpnia 2007 r. Jednakże zgodnie z art. 2 tej ustawy, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia jej w życie, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c. Powyższe oznacza, że ocena zarzutu przedawnienia w stosunku do roszczeń powstałych przed datą 10 sierpnia 2007 r. winna obejmować w pierwszej kolejności to, czy dane roszczenie według przepisów dotychczasowych jest przedawnione, a dopiero w razie negatywnego ustalenia w tym zakresie, czy roszczenie to przedawniło się zgodnie z aktualnie obowiązującą regulacją zawartą w art. 442¹ k.c. Bieg terminu przedawnienia dla roszczeń, które w dniu 10 sierpnia 2007r. nie były przedawnione ustala się zgodnie z art. 442¹ k.c. Nie można zatem zaaprobować stanowiska Sądu I instancji, który początek biegu przedawnienia wiąże z dniem 17 listopada 2009r., będącym datą wydania decyzji o zakwalifikowaniu powódki do osób niepełnosprawnych, a zatem zdarzeniem mającym miejsce po wprowadzeniu przepisu art. 442¹ k.c., a ocenę zarzutu przedawnienia opiera na uprzednio obowiązującym przepisie art. 442 k.c.

Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od kiedy osoba uprawniona dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym przypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu, od kiedy powstało zdarzenie powodujące szkodę. Przepis art. 442 § 1 k.c. zawiera zatem dwa terminy przedawnienia, których zastosowanie zależy od konkretnej sytuacji. Trzyletni termin przedawnienia stosuje się, gdy zaistnieją łącznie dwie przesłanki: poszkodowany dowiódł się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, natomiast dziesięcioletni termin - gdy przesłanki te nie występują. Początek biegu terminu w obu przypadkach jest odmienny: trzyletni rozpoczyna się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, dziesięcioletni - od zdarzenia powodującego szkodę. W każdym z obu przypadków dziesięcioletni termin przedawnienia stanowi czasową granicę odpowiedzialności za szkodę. Zgodnie z poczynionymi przez Sąd Okręgowy ustaleniami, zdarzenie wywołujące szkodę powstało w okresie między 29 września a 6 października 1998 r., a zatem w dniu 10 sierpnia 2007r.

nie mogło ulec przedawnieniu w oparciu o art. 442 § 1 zd. drugie k.c., skoro w tej dacie rodzice małoletniej powódki nie wierdzili o szkodzie.

Stanowisko, co do przedawnienia roszczenia powódki w świetle przepisu art. 442 § 1 zd. pierwsze k.c. prezentowała strona pozwana. Jej zdaniem rodzice małoletniej powódki wiedzieli o szkodzie i o osobie odpowiedzialnej za jej powstanie już w dniu 26 października 1998r., a mianowicie wówczas, kiedy badanie bakteriologiczne treści krwistopropnej pobranej z okolicy obojczykowej wykazało obecność gronkowca złocistego. Ze stanowiskiem tym nie sposób się jednak zgodzić, albowiem opiera się ono na potraktowaniu materiału dowodowego w sposób wybiórczy i nie uwzględnia wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności istotnych dla ustalenia początku terminu przedawnienia zgodnie z regulacją z art. 442 § 1 zd. pierwsze k.c. Podkreślić natomiast należy, że o tym, kiedy uprawniony dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia decydują nie jakiejkolwiek okoliczności, które potencjalnie pozwalały na uzyskanie wiedzy w zakresie dwóch wymienionych wyżej faktów: powstania szkody i istnienia osoby obowiązanej do jej naprawienia, lecz tylko takie okoliczności, które obiektywnie rozpatrywane winny u uprawnionego wywołać świadomość występowania owych faktów. W uzasadnieniu wyroku z dnia 21 października 2011 r., w sprawie o sygn. IV CSK 46/11 (LEX nr 1084557) Sąd Najwyższy stwierdził, że: „o „dowiedzeniu się o szkodzie” można mówić wtedy, gdy poszkodowany „zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody”; inaczej rzecz ujmując, gdy ma „świadomość doznanej szkody”. Szkada przyszła powstaje nie jednocześnie, lecz dopiero za jakiś czas po zdarzeniu powodującym powstanie szkody, jako jego konieczna konsekwencja. Dopóki tak rozumiane dowiedzenie się o szkodzie nie nastąpi, dopóty bieg przedawnienia na podstawie art. 442 § 1 zd. pierwsze k.c. w ogóle nie może się rozpocząć.” Ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie jest równoznaczne z przypisaniem mu świadomości wystąpienia szkody, opartym na obiektywnie sprawdzalnych okolicznościach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2004 r., I CK 166/04, LEX nr 277853). Zaznaczyć w tym miejscu należy, że czym innym jest zdarzenie sprawcze, a czym innym jego skutki. Te ostatnie niejednokrotnie pojawiają się po pewnym czasie. W zależności od okoliczności nie można wykluczyć, że wystąpi wiele skutków jednego zdarzenia składających się na różne szkody. W takim przypadku wymagalność i przedawnienie roszczeń z tytułu poszczególnych szkód winny być oceniane odrębnie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2006r., I CSK 45/05, LEX nr 179969). Przy wykładni art. 442 § 1 k.c. nie można abstrahować od zasad wynikających z części ogólnej Kodeksu cywilnego. Przepis art. 120 § 1 k.c. wyraża zasadę, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Dopóki szkoda nie powstanie, dopóty roszczenie o jej naprawienie w ogóle nie istnieje, w związku z tym nie sposób mówić o rozpoczęciu biegu przedawnienia w oparciu o art. 442 § 1 zd. pierwsze k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005r., III CK 295/04 LEX nr 151650).

Przenosząc przedstawione wyżej uwagi na grunt rozpatrywanego przypadku należy stanowczo wykluczyć tezę, iż rodzice powódki dowiedzieli się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, lub choćby co najmniej powinni się dowiedzieć, w dniu 26 października 1998r. lub w okresie zbliżonym do tej daty. Karta informacyjna z dnia 26 października 1998r. (k.35) zawiera rozpoznanie opisane po łacinie, a nadto stwierdzenie, że doszło do zakażenia wewnątrzmacicznego. Z zeznań przedstawicieli ustawowych powódki, w szczególności jej matki K. G. (1), co do których Sąd Apelacyjny w świetle zgromadzonej dokumentacji lekarskiej nie znajduje podstaw do odmowy przyznania im wiarygodności, wynika, że rodzice powódki nie zostali poinformowani o rodzaju zakażenia, jego przyczynie i rzeczywistych skutkach zakażenia oraz możliwości wystąpienia w przyszłości dalszych następstw. Lekarze utrzymywali, że powódka zostanie w pełni wyleczona, a przyczyną choroby jest zakażenie powstałe w łonie matki. Treść karty informacyjnej z dnia 26 października 1998r. nie daje zatem żadnych podstaw do przyjęcia, że rodzice powódki będąc w jej posiadaniu mogli mieć świadomość co do tego, że za stan zdrowia ich córki ponosi odpowiedzialność personel szpitala, w których się urodziła. Wręcz przeciwnie, zawarte w niej informacje prowadziły do wprost odmiennego wniosku. Wykluczone jest również uznanie, że na podstawie tej karty rodzice powódki mogli uzyskać świadomość o powstałej szkodzie i to niezależnie od tego, czy rozumieli treść zapisów sporządzonych w języku łacińskim, albowiem szkoda, z którą związane są dochodzone przez nich roszczenia jeszcze wówczas nie powstała i nie można było przewidzieć, czy wystąpi w przyszłości. Sam fakt, że doszło do zakażenia powódki gronkowcem złocistym, co potwierdza karta informacyjna z dnia 26 października 1998r., nie świadczy o powstaniu szkody. Jak zostało wyżej wskazane, szkody na osobie związane z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia często ujawniają

się po jakimś czasie od wystąpienia zdarzenia sprawczego. W dniu 26 października 1998r. rodzice powódki nie mogli nawet przewidzieć, że wyleczenie ich córki okaże się niemożliwe, skoro nawet osoby posiadające wiedzę medyczną i zajmujące się leczeniem powódki stawiały odmienne, optymistyczne hipotezy co do procesu leczenia i jego wyników. Z tych względów oczywistym pozostaje, że wystawienie karty informacyjnej z dnia 26 października 1998r. nie ma znaczenia dla ustalenia początkowego biegu terminu, na podstawie art. 442 § 1 zd. pierwsze k.c.

Analiza przeprowadzonych w sprawie dowodów, zdaniem Sądu Apelacyjnego, prowadzi od wniosku, że zdarzenia, które w niniejszej sprawie doprowadziły do spełnienia przesłanek, z którymi wiązać należy początek biegu terminu przedawnienia miały miejsce na przełomie 2007 i 2008 roku. Szkada powódki objęta niniejszym procesem polega bowiem przede wszystkim na tym, że na skutek zakażenia i rozwinięcia się posocznicy przestała się rozwijać część kości, co spowodowało mniejszy wzrost jednej nogi, niedorozwój stopy, a w konsekwencji trwałe uszkodzenie układu kostno-stawowego. Wykonane operacje, zastosowanie metod wydłużania kości oraz stała rehabilitacja nie doprowadziły do wyleczenia powódki i usunięcia skutków uszkodzenia układu kostnego. O tym, że podjęte starania nie spowodują usunięcia konsekwencji zakażenia rodzice powódki dowiedzieli się w okresie, gdy u powódki po raz pierwszy zastosowano metodę wydłużania kości za pomocą aparatu Ilizarowa. Do takiego wniosku prowadzi ocena materiału dowodowego w postaci zarówno zeznań rodziców powódki - K. G. (1) i D. G., jak i lekarza, który prowadził leczenie powódki, S. Z.. Z zeznań K. G. (1) i D. G. wynika, że kiedy różnica w długości nóg była widoczna i nie można było już skorygować jej za pomocą butów ortopedycznych, ujawniły się rzeczywiste skutki zakażenia odbiegające od dotychczasowych rozmiarem i charakterem. Zdjęcie aparatu Ilizarowa uświadomiło rodzicom powódki, że uszkodzenie układu kostno-stawowego ma charakter trwały. Zanim powódka weszła w fazę zwiększonego wzrostu, miała wprawdzie jedną nóżkę krótszą, ale lekarze zapewniali jej rodziców, że zostanie to zniwelowane i będzie ona mogła nawet tańczyć na obcasach. Do tej pory nie została postawiona diagnoza, że uszkodzenie układu kostno-stawowego jest trwałe i będzie się pogłębiać. Powyższe koreluje z zeznaniami lekarza S. Z., który wskazał, że przy pierwszym zastosowaniu aparatu Ilizarowa, rozmawiał z rodzicami powódki uświadamiając ich, że stan ich córki wymaga podjęcia bardziej radykalnych działań, mających na celu wydłużenie kości oraz że ich zastosowanie może nie doprowadzić do pełnego wyleczenia ich córki. Zważyć nadto należało, że z kart informacyjnych leczenia szpitalnego wystawionych w okresie po 2000 roku, a przed lipcem 2007 roku wynika, że wobec powódki zalecana była wyłącznie rehabilitacja. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że przedstawiciele ustawowi powódki przed 2007 rokiem mieli świadomość powstałej szkody. W lipcu 2007 roku nastąpiło założenie aparatu Ilizarowa, częściowo został on zdjęty w październiku 2007 roku, a całkowicie w lutym 2008 roku. Leczenie tą metodą nie przyniosło oczekiwanych przez rodziców efektów, a w konsekwencji wywołało u nich świadomość, co do rzeczywistej szkody, jakiej doznała ich córka wskutek zapelania kości w okresie niemowlęcym. To z kolei – jak zeznała zarówno K. G. (1), jak i D. G. – w powiązaniu z wypowiedziami lekarzy w trakcie wizyt w okresie kiedy powódka miała po raz pierwszy założony aparat Ilizarowa - zrodziło u nich przekonanie, że pierwotną przyczyną uszkodzenia układu kostno-stawowego nie było zakażenie wewnątrzmaciczne. W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał, że o świadomości rodziców powódki, co do powstania u niej szkody oraz co do podmiotu obowiązującego do jej naprawienia, można z całą pewnością mówić po zdjęciu pierwszego aparatu Ilizarowa, a więc w lutym 2008 roku. Ocena zarzutu przedawnienia w tej sprawie musi zatem nastąpić na podstawie aktualnie obowiązujących przepisów, po nowelizacji obowiązującej od 10 sierpnia 2007r., skoro w dniu wejścia w życie tych zmian w przypadku powódki nie rozpoczął się bieg trzyletniego terminu z art. 442 § 1 zdanie 1 k.c., a jednocześnie nie upłynął termin dziesięcioletni, określony w zdaniu 2 tego unormowania.

Zgodnie z art. 442¹ § 1 kc. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Uwzględniając przedstawione wyżej ustalenia, fakt, iż pozew został wniesiony w dniu 15 listopada 2010 r. oraz treść art. 123 § 1 pkt 1 k.c. należało uznać, że roszczenia w nim ujęte nie uległy przedawnieniu.

Niezależnie od powyższego, dodać trzeba, że za nieuwzględnieniem zarzutu przedawnienia w tej sprawie przemawia także treść art. 442¹ § 4 k.c., który stanowi, że przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że ustawodawca w ramach nowelizacji zasad przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych wprowadził dwie regulacje, które miały na celu usunięcie rozwiązań ocenianych w judykaturze i doktrynie jako społecznie niesprawiedliwe, gdyż uniemożliwiały skuteczne dochodzenie roszczeń związanych ze szkodą na osobie z uwagi na upływ przedawnienia w okolicznościach, które nie powinny obciążać poszkodowanego. Pierwsza z nich zawarta jest w art. 442¹ § 3 k.c., zgodnie z którym w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Druga regulacja, ujęta została w art. 442¹ § 4 k.c., który koniec biegu terminu przedawnienia dla roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie przesuwa na dwa lata po uzyskaniu przez nią pełnoletności. Ustawodawca w ten sposób postanowił udzielić ochrony osobom małoletnim w razie zaniechania przez ich przedstawicieli podjęcia odpowiednich działań w celu dochodzenia należnych świadczeń. Zgodnie zatem z przytoczonym przepisem, roszczenia powódki, których termin przedawnienia rozpoczął bieg na przełomie 2007/2008 roku, nie mogły ulec przedawnieniu przed upływem dwóch lat zanim powódka uzyska pełnoletność, a więc w dacie złożenia pozwu niewątpliwie nie były przedawnione, skoro powódka jest małoletnia.

Niezależnie od powyższej oceny co do tego, że termin przedawnienia roszczeń objętych pozwem nie upłynął, Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela argumentację Sądu I instancji, iż w okolicznościach niniejszej sprawy powołanie się przez pozwanego na przedawnienie należy uznać za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c., a tym samym nie zasługujące na ochronę. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że kwestionując tę ocenę skarżący w apelacji przytoczył fragmenty wielu orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących zastosowania art. 5 k.c., jednakże nie odniósł ich do okoliczności niniejszej sprawy. Tymczasem analiza treści dorobku judykatury, który został w apelacji przedstawiony, prowadzi wprost do odmiennych wniosków, niż te, które formułuje strona pozwana, a mianowicie, że w niniejszej sprawie zaistniały podstawy do tego, aby podniesienie zarzutu przedawnienia zakwalifikować jako nadużycia prawa. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie przyjmuje się, że zastosowanie art. 5 k.c. winno mieć charakter wyjątkowy i być ograniczone do szczególnie wyjątkowych przypadków. Sąd Okręgowy, jak wynika z treści uzasadnienia wyroku, miał na uwadze ten postulat. Zdaniem Sądu odwoławczego, przytoczone argumenty za przyjęciem, że sytuacja zaistniała w sprawie ma taki charakter, są trafne i przekonujące. Rodzaj i rozmiar szkody, znaczna odległość czasowa między powstaniem zdarzenia sprawczego a ujawnieniem się najbardziej istotnych elementów szkody, zaangażowanie rodziców powódki w leczenie i rehabilitację córki, uzyskiwane informacje od lekarzy, które pozwalały sądzić, że powódka zostanie w pełni wyleczona, wiek pokrzywdzonej, wreszcie informacje zamieszczone w dokumentacji lekarskiej błędnie wskazujące na źródło zakażenia, łącznie tworzą sytuację, która jawi się jako przypadek szczególny. Podkreślić należy, że zakażenie któremu ulegał powódka, zdeterminowało całe jej życie. Powódka urodziła się zdrowa, lecz już po kilku dniach została zarażona bakterią gronkowca złocistego, a konsekwencji tego zdarzenia według aktualnego stanu wiedzy i nauki nie można wyeliminować, mimo podejmowania stałego leczenia i rehabilitacji, połączonych z wyjątkowo bolesnymi zabiegami, wręcz przeciwnie, należy się spodziewać pogłębienia istniejących następstw. Rodzaj i charakter pogłębiającej się szkody w połączeniu z wiekiem pokrzywdzonej jest okolicznością, którą należy zakwalifikować jako przypadek szczególny. Zwrócić też należy uwagę, że skarżący przytoczył między innymi pogląd zawarty w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007r., III CSK 208/06, iż możliwość zastosowania art. 5 k.c. nie zawsze musi być powiązana z negatywną oceną zachowania się osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, przejawiającego się w utrudnianiu wcześniejszego dochodzenia roszczenia przez poszkodowanego. Sąd Apelacyjny w pełni go akceptuje. Jednakże przeniesie przytoczonej tezy na grunt rozpatrywanego przypadku oznacza, że nie istnieją przeszkody do zastosowania art. 5 k.c. związane z oceną postawy obowiązanej do naprawienia szkody, albowiem zachowanie osób, za które pozwany ponosi odpowiedzialność nie tylko nie było obojętne dla terminu, w jakim roszczenia zostały zgłoszone, lecz miało istotny wpływ na podjęcie przez przedstawicieli ustawowych powódki czynności w celu dochodzenia roszczeń dopiero 12 lat po zdarzeniu sprawczym. W tym miejscu wskazać przede wszystkim należy na brak wyjaśnienia rodzicom powódki po wykryciu gronkowca złocistego, istoty tego zakażenia oraz możliwych jego następstw. Równie ważne jest stwierdzenie zawarte w karcie informacyjnej z dnia 26 października 1998r., że doszło do zakażenia wewnątrzmacicznego i utrzymywanie tej tezy w późniejszym okresie, co zrodziło u rodziców powódki przekonanie, że przyczyna choroby ich córki nie jest związana z postępowaniem personelu szpitala w okresie po jej urodzeniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego przeciwko

uwzględnieniu zarzutu przedawnienia przemawia jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie nie można obciążać powódki konsekwencjami tego, w jakim okresie jej rodzice podjęli działania związane ze zgłoszeniem należnych jej roszczeń, tym bardziej z uwagi na zakres następstw zakażenia powódki determinujący całe jej życie.

Reasumując powyższe rozważania Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się z Sądem I instancji, że gdyby nawet roszczenie powódki było przedawnione – co jak wyżej przedstawiono, nie ma miejsca w tej sprawie - mimo zgłoszonego zarzutu przedawnienia, nie zaistniałyby przeszkody do rozpoznania powództwa w sposób merytoryczny i oceny zgłoszonych roszczeń co do zasady i wysokości.

Z zarzutów apelacji i ich uzasadnienia wynika, że na etapie postępowania odwoławczego pozwany nie kwestionuje swojej odpowiedzialności za szkodę, jaką doznała powódka i co do zasady jest obowiązany do jej naprawienia, w tym uiszczenia odpowiedniego zadośćuczynienia, pokrycia wydatków na leczenie i rehabilitację oraz wypłatę renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Dla porządku zatem jedynie wskazać należy, że ustalenia faktyczne, na podstawie których Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany jest odpowiedzialny za szkodę nie budzą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, żadnych wątpliwości. Znajdują one oparcie w zabranym materiale dowodowym w postaci dokumentacji medycznej i opinii biegłych, które są wyczerpujące, logiczne i w pełni przekonujące.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów procesowych przy gromadzeniu dowodów, co do naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c. poprzez uwzględnianie spóźnionych wniosków dowodowych składanych przez stronę powodową, stwierdzić należy, że zarzutu tego nie można uznać za skuteczny. Przede wszystkim wskazać trzeba, że zgodnie z art. 232 zd. drugie k.p.c., niezależnie od inicjatywy dowodowej stron, sąd ma prawo dopuszczenia dowodu z urzędu. Sąd może, a nawet powinien skorzystać z takiej możliwości, gdy w danym przypadku dopuszczenie z urzędu dowodów jest szczególnie uzasadnione okolicznościami sprawy (por. wyrok SN z dnia 24 listopada 1999r., I CKN 223/98, opubl. Wokanda 2000/3/7). Norma zawarta w art. 232 zd. drugie k.p.c. winna znaleźć zastosowanie przede wszystkim z uwagi na charakter sprawy. Mając na uwadze przebieg postępowania, w tym wnioski dowodowe stron, Sąd może a niekiedy powinien uznać, iż rozstrzygnięcie sprawy w oparciu o zasadę prawdy formalnej nie jest słuszne, zaś zebrany w oparciu o wnioski stron materiał dowodowy nie wystarcza do jej rozstrzygnięcia i wymaga uzupełnienia. W niniejszym przypadku potrzeba powołania dalszych dowodów dotyczyła dokumentacji medycznej, która była niezbędna do sporządzenia przez powołanych biegłych wyczerpujących opinii. Rodzice powódki złożyli w sprawie dokumenty, którymi dysponowali w związku z procesem leczenia córki, lecz nie posiadając wiedzy medycznej nie mogli wiedzieć, czy i w jakim zakresie prowadzona jest inna dokumentacji. Natomiast powołani w sprawie biegli przy wykonywaniu opinii zwracali uwagę na potrzebę dostarczenia innych dokumentów, które powinny być w posiadaniu określonych placówek medycznych. Nie można zatem skutecznie zarzucić Sądowi I instancji, iż dążąc do wydania w sprawie kompletnych opinii biegłych dopuścił w toku procesu dalsze dowody. Zauważyć przy tym należy, że pozwana nie kwestionowała poszczególnych postanowień dowodowych, w których Sąd powołując biegłych nakazywał im odniesienie się do gromadzonych w toku procesu dokumentów, a tym samym z uwagi na treść art. 162 k.p.c. na danym etapie postępowania nie może podnosić, że zostały one wydane z naruszeniem przepisów procesowych. Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zauważa, że omawiany zarzut jest sformułowany w sposób ogólnikowy i nie wynika z niego, jakich konkretnie dowodów i postanowień dowodowych dotyczy, co ostatecznie wyklucza precyzyjne odniesienie się do stanowiska skarżącego. Marginalnie dodać wypada, że z dniem 3 maja 2012r. został zmodyfikowany między innymi art. 207 k.p.c. Ustawodawca postanowił zwiększyć wymogi co do koncentracji materiału dowodowego. Nowelizacja nastąpiła ustawą z dnia 16 września 2011r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011r. nr 233 poz. 1381), a zgodnie z jej art. 9 ust. 1 tej ustawy stosuje się do przepisów tej ustawy stosuje się do postępowań wszczętych po dniu jej wejścia w życie, co oznacza, że nie mają one zastosowania do niniejszego postępowania, które zostało zainicjowane przed dniem 3 maja 2012r.

Przedstawione argumenty zatem nie pozwalają uznać, że doszło do uchybienia w gromadzeniu dowodów, które miałyby skutkować pominięciem określonych dowodów stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał także zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. polegający na przyznaniu kwoty zadośćuczynienia nieodpowiedniej do doznanej przez powódkę krzywdy. Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy niewłaściwie zastosował ten przepis co doprowadziło do zasądzenia zawyżonego świadczenia. W apelacji wskazano, że brak jest jakiegokolwiek powiązania między wysokością przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia a doznaną przez nią krzywdą, jednakże teza ta nie została poparta analizą konkretnych okoliczności niniejszej sprawy. Apelujący nie odniósł się w żaden sposób do argumentacji zaprezentowanej przez Sąd I instancji, ograniczając się do przedstawienia orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego zastosowania art. 445 § 1 k.c., czynników wpływających na zakres doznanej krzywdy oraz interpretacji pojęcia „odpowiednia kwota zadośćuczynienia”. Zaakcentował przede wszystkim, że choć zadośćuczynienie powinno przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, to nie może być nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i powinno prowadzić do uzyskania bezpodstawnego zysku przez osobę poszkodowaną. Zauważył jednocześnie, że każdy przypadek winien być badany indywidualnie. Pozwany mimo tego nie przedstawił jednak konkretnych, odnoszących się do rozpatrywanego przypadku argumentów, które w jego ocenie nakazywałyby przyznanie znacznie niższego świadczenia.

Weryfikacja przez sąd odwoławczy wysokości przyznanej przez sąd I instancji sumy zadośćuczynienia musi zostać dokonana z uwzględnieniem tego, iż stosownie do art. 445 § 1 k.c. ustawodawca pozostawił rozstrzygnięcie w tym zakresie swobodnemu uznaniu sądu. Regulacja ta dla kierunku i zakresu kontroli instancyjnej w przedmiocie orzeczenia o roszczeniu z tytułu zadośćuczynienia rodzi tę konsekwencję, że brak jest podstaw do korekty tego orzeczenia, jeśli sąd I instancji uwzględnił wszystkie ujawnione okoliczności sprawy, rozważył ich wpływ na zakres doznanej przez powoda krzywdy, miał na uwadze kompensacyjną rolę świadczenia, baczył, by wysokość świadczenia była utrzymana w rozsądnych granicach, a w konsekwencji ustalone przez niego świadczenie nie jest ani rażąco zaniżone ani rażąco wygórowane. Skarżący może zatem kwestionować wysokość zasądzonej kwoty wykazując, iż została ona ustalona w sposób dowolny. Przekroczenie granic swobodnej oceny następuje zwykle poprzez nieuwzględnienie okoliczności sprawy, bezzasadne nadanie pewnym faktom znaczenia czy też ustalenie kwoty rażąco za wysokiej lub za niskiej. Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie, a stanowisko skarżącego, iż zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia jest nieadekwatna do rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy ma charakter polemiczny i oparte zostało na ogólnikowych argumentach nieodnoszących się do realiów niniejszej sprawy.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela argumentację Sądu Okręgowego wskazującą na to, że doznana przez powódkę krzywdę należy ocenić jako znaczną. Przede wszystkim podkreślić należy, że obejmuje ona właściwe całe życie powódki, gdyż już po kilku dniach od jej urodzenia doszło do zakażenia, które wywołało pierwsze objawy chorobowe, choć jeszcze wówczas nie były znane następstwa dla układu kostno-stawowego, które ujawniły się kilka lat później. Niepełnosprawność powódki ma charakter trwały, a jej rozmiar, jak również zakres skutków będzie się pogłębiać. Nie jest przesadnym stwierdzenie - na co już wskazywano w niniejszym uzasadnieniu - że doznana szkoda determinuje całe życie powódki, która z powodu konieczności poddawania się zabiegom operacyjnym, bolesnemu leczeniu polegającemu na wydłużaniu kości, intensywnej rehabilitacji nie mogła cieszyć się beztróskim dzieciństwem, nie miała prawidłowych relacji z rówieśnikami, jej proces edukacyjny był zaburzony, połączony z koniecznością korzystania z indywidualnego toku nauczania, a ograniczenia w układzie ruchu uniemożliwiają jej spędzanie czasu w sposób wymagający dłuższego chodzenia, stąd powódka była wyłączona z aktywności ruchowej właściwej dla przeciętnego dziecka. To z kolei powodowało, że oprócz niewątpliwych trwałych dolegliwości bólowych i cierpień fizycznych związanych z poszczególnymi zabiegami oraz mechanicznym rozciąganiem kości, powódka doznawała istotnych negatywnych doznań psychicznych, z którymi nie mogła sobie poradzić, przy czym jej wiek jest czynnikiem potęgującym te doznania i ogranicza zdolność do radzenia sobie z nimi w codziennym życiu. Niezrozumiałe jest stwierdzenie pozwanego, iż nie można ustalić zakresu cierpień psychicznych powódki, gdyż wnioski dowodowe na tę okoliczność były nader skąpe. Sąd Okręgowy poczynił bowiem kategoryczne ustalenia w tym zakresie przywołując na ich poparcie stosowne dowody (zeznania K. G. (1), D. J., I. S.), a ustaleń tych pozwany w apelacji nie zakwestionował i nie objął prawidłowo sformułowanym i rozwiniętym zarzutem, Sąd Apelacyjny nie znajduje natomiast podstaw do tego, aby ustalenia Sądu w omawianym zakresie uznać za nieprawidłowe. Zważyć należy, że szkoda na zdrowiu psychicznym powódki nie ma postaci uszczerbku na zdrowiu, dlatego nie było potrzeby sięgnięcia w tym zakresie do dowodów wymagających wiadomości specjalnych. Zebrany materiał dowodowy w postaci zeznań świadków stanowił

dostateczne i właściwe źródło informacji o stanie psychicznym powódki, problemach związanych z dostosowaniem się do sytuacji wywołanej uszkodzeniem ciała, leczeniem i rehabilitacją, utrudnione relacje społeczne powódki z innymi osobami. Mając na względzie ich treść, nie sposób zgodzić się z sugestią skarżącego, że cierpienia psychiczne powódki nie są znaczne.

Sąd Apelacyjny nie podziela nadto stanowiska pozwanego, że zasądzona kwota zadośćuczynienia prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia powódki. Wobec użycia przez ustawodawcę niedookreślonego pojęcia "suma odpowiednia" judykatura wypracowała szereg kryteriów, którymi należy kierować się, ustalając wysokość zadośćuczynienia. Do okoliczności decydujących o ustaleniu odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, konsekwentnie zalicza się przede wszystkim: rodzaj naruszonego dobra, charakter i rozmiar doznanej krzywdy, trwałość skutków, ich wpływ na życie poszkodowanego na różne płaszczyzny życia osobistego, społecznego, zawodowego oraz wiek poszkodowanego. Jakkolwiek by nie katalogować, a następnie uszczegóławiać kryteriów oceny dla danej sprawy, należy mieć na uwadze, iż zgodnie z treścią przepisu zadośćuczynienie przysługuje za doznaną krzywdę. Z tego względu w orzecznictwie niejednokrotnie podkreśla się, że celem zadośćuczynienia jest rekompensata majątkowa, mająca prowadzić do zniwelowania przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należnej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego lub wesprze realizację wskazanego przez niego celu społecznego (por. uchwałę Sądu Najwyższego Pełnej Izby Cywilnej z 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSN 1974, nr 9, poz. 145). Dlatego zadośćuczynienie ma przede wszystkim cel kompensacyjny, a czynniki dotyczące miarkowania jego wysokości w postaci stosunków społecznych i siły nabywczej pieniądza, znaczenie wyłącznie pomocnicze. Ocena zasadności roszczenia z tytułu zadośćuczynienia co do wysokości winna mieć charakter kontroli, czy żądane przez stronę świadczenie, nie jest zawyżone z tego względu, iż nie znajduje oparcia w sytuacji spowodowanej zdarzeniem sprawczym, oraz czy jego uwzględnienie nie będzie prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia się uprawnionego rozumianego jako uzyskanie świadczenia pieniężnego w wysokości przekraczającej funkcję kompensaty. Taka sytuacja zachodzi, gdy wysokość przyznanej kwoty jest rażąco wygórowana w stosunku do panujących w kraju warunków ekonomiczno-społecznych i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego uwzględniając omówione szczegółowo przez Sąd I instancji okoliczności wpływające na zakres krzywdy, a w szczególności fakt, iż krzywda powódki obejmuje całe jej życie, skutki zakażenia mają charakter trwałe i mogą się pogłębiać prowadząc nawet do zagrożenia utraty nogi, stwierdzić należy, że kwota 300.000 zł nie jest wygórowana.

Podkreślić też trzeba, że zadośćuczynienie jest świadczeniem jednorazowym, które ma zrekompensować negatywne doznania za cały okres ich trwania, w tym przypadku przez całe życie powódki, a dodatkowo jego wymagalność została ustalona na dzień orzekania przez Sąd I instancji. Kwota 300.000 zł, choć istotnie wysoka, nie jest nieosiągalna dla wielu pracujących rodzin. Biorąc przy tym pod uwagę ustalone skutki zakażenia, wszystkie związane z nim negatywne doznania, obejmujące całe życie powódki - kwota 300.000 zł zdaniem Sądu Apelacyjnego spełnia walor kwoty odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Sąd odwoławczy nie podzielił również stanowiska skarżącego, że powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualne dalsze następstwa zakażenia powódki posocznicą noworodkową winno zostać oddalone z uwagi na to, że powódka wobec treści art. 442¹ § 3 k.c. nie ma interesu prawnego w uzyskaniu w tym zakresie wyroku ustalającego. Wskazany przepis eliminuje wprawdzie niebezpieczeństwo przedawnienia roszczenia z tytułu szkody na osobie powstałej po upływie 10 lat od wystąpienia zdarzenia sprawczego, albowiem stanowi, że przedawnienie to nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a zatem niezależnie od tego, kiedy zaistniało zdarzenie powodujące szkodę. Nie można się jednak zgodzić ze sformułowaną w apelacji tezą, że w przypadkach, w których przepis ten ma zastosowanie, nie występuje interes osoby pokrzywdzonej do wystąpienia na podstawie art. 189 k.p.c. z powództwem o ustalenie odpowiedzialności danej osoby za przyszłą szkodę wynikającą z określonego zdarzenia sprawczego. O ile niewątpliwie przytoczona

regulacja ograniczyła przypadki, w których wydanie orzeczenia w trybie art. 189 k.c. jest potrzebne, to z pewnością nie wyeliminowała ich całkowicie. Interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za szkodę przyszłą należy każdorazowo oceniać w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, a zatem w sposób indywidualny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach rozpatrywanego przypadku zasadnym jest przyjęcie, że powódka ma interes prawny w uzyskaniu orzeczenia ustalającego odpowiedzialność pozwanego na przyszłość, który wyraża się w pożądanym w jej przypadku uproszczeniu dochodzenia ewentualnych przyszłych roszczeń. Podkreślić bowiem należy, że rokowania co do stanu zdrowia powódki są niepomysłne, gdyż z opinii biegłych wynika, że uszkodzenie układu kostno-stawowego będzie się raczej pogłębiać, już zaczynają pojawiać się skutki uszkodzenia powierzchni stawowych i efekt zaburzenia osi kończyny dolnej lewej i kręgosłupa, a także należy się spodziewać pojawiania się wtórnych zmian zwyrodnieniowych w stawach i kręgosłupie. Niniejszy proces był długotrwały i w znacznej części obejmował ustalenie, czy pozwany podnosi odpowiedzialność za szkodę, z której wywodzone były roszczenia pieniężne. Powódka jest osobą małoletnia, a szybka realizacja należnych jej świadczeń, za szkody które mogą jeszcze powstać w przyszłości, umożliwi jej mniej uciążliwe zniwelowanie powstających skutków posocznicy, poprawiając jakość życia. Z tych względów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że powódka posiada interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w zakresie dotyczącym ustalenia zawartego w punkcie VI zaskarżonego wyroku.

Z przedstawionych przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu i na podstawie art. 385 k.p.c. apelację pozwanego oddalił w całości.

Konsekwencją przegrania pozwanego niniejszego postępowania odwoławczego było obciążenie go kosztami tego postępowania poniesionymi przez stronę przeciwną, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c., do których należało wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w stawce minimalnej ustalonej zgodnie z § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokacie (...) (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 461).

Małgorzata Gawinek Danuta Jezierska Tomasz Sobieraj